

## **Ewa Włodarska**

### **O *PORTRECIE NIESYMETRYCZNYM* IZY FIETKIEWICZ-PASZEK**

To poezja najwyższych lotów, nietuzinkowa, stawiająca Fietkiewicz-Paszek na szczytach. Dominuje w niej przestrzeń filozoficzno-metafizyczna; wersy, w których odnajduje się sporo nawiązań do przeszłości, niezwykle bolesnej. Oglądamy konkretne zdarzenia, sytuacje, wyczuwamy je. Przenikają na wskroś swoją specyfiką, kłują, momentami bołą... Wszystko jest do dna przemyślane, namacalne, bez choćby cienia dosłowności. Niedopowiedzenie jest domeną tej poetyki. Fragmenty rozrzuconej przez czas układanki zespajają się, tworząc obrazy sztukowane ze skrawków, które pamięć wypluwa, ogłuszając nas niczym strzałem między oczy. Ten strzał otwiera czytelnikowi trzecie oko, pozwala przenieść się na wyższe poziomy pozaegzystencjalne. Narusza warstwy, przez które przedzieramy się do sedna. Ustawiczne nawiązania autorki do prostych czynności, rutynowych sytuacji, które stają się mottem życia, zachęcają do wielokrotnych powrotów do lektury.

Niepokoi tylko powolne osvajanie śmierci, którą wyczuwa się w każdym wersie.

Nie napiszę o konkretnym wierszu, ponieważ wyłoniło się wiele ulubionych. Czytając 'Portret', poczułam się zaspokojona. Całość jest niezwykła i godna uwagi.

*Ewa Włodarska-Lorek*